

29.01.2007



W Kościanie od kilku miesięcy toczy się batalia o maszty telefonii komórkowej. Mieszkańcy nie chcą, by wieże budowano w pobliżu ich domów. Do tej pory zmagali się przede wszystkim z lokalnymi urzędnikami. Teraz burmistrz Michał Jurga uznał ich racje.

Postawienie maszty telefonii komórkowej wymaga zgody zarówno burmistrza, jak i starosty. Pierwszy wydaje decyzję o lokalizacji, drugi przesądza o budowie. Do tej pory pracownicy obu urzędów byli jednomyślni, czym narazili się niemałej grupie mieszkańców Kościana. Do sporu doprowadziło postawienie 60-metrowego masztu na osiedlu Wesole Miasteczko. Mieszkający tam ludzie twierdzili, że nikt nie poinformował ich o inwestycji, która może zagrażać zdrowiu.

– Starostwo nie przedstawiło nam raportu na temat oddziaływania inwestycji na środowisko. Urzędnicy nie poinformowali nas również o tym, jakie są strefy oddziaływania pola elektromagnetycznego. Sądzę, że w tym właśnie polu stoi mój dom – podkreślał Marian Tomaszewski, inicjator protestu.

Urzędnicy zapewniali, że wieżę wzniesiono zgodnie z prawem i nie zagraża ona zdrowiu mieszkańców.

– Z badań wynika, że zwiększone promieniowanie jest tylko na działce, na której stoi maszt. Raporty są dokładnie sprawdzane przez radiologów z Wojewódzkiego Inspektoratu Sanitarnego w Poznaniu. Nie możemy podważać tych badań, bo to opinie fachowców – tłumaczył Jerzy Frąckowiak, naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska kościańskiego magistratu.

Mieszkańcy oddali sprawę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Maszt stoi, ale na razie nie działa. Od tego czasu w Kościanie wybudowano jednak dwie inne

wieżę telefonii komórkowej. W najbliższym czasie w ich bezpośrednim sąsiedztwie miała stanąć kolejna. Miała, ale nie stanie, bo niespodziewanie sprzeciwił się temu Michał Jurga, nowy burmistrz Kościana.

Odmowna wydania zezwolenia na wzniesienie kolejnej wieży przy ulicy Fabrycznej na terenie Kościańskiej Fabryki Mebli to – jak sam przyznaje – efekt dotychczasowych protestów.

– Musimy się liczyć ze zdaniem mieszkańców. Przemyslałem swoją decyzję i w obszarze gęstej zabudowy nie pozwolę na wznoszenie takich obiektów. Szczególnie na osiedlach nie powinno się budować wież telefonii komórkowej. Szpecą one również miejski krajobraz. Fachowcy twierdzą, że stacje bazowe operatorów komórkowych nie szkodzą zdrowiu. Mieszkańcy są innego zdania. Liczą się z zagrożeniem. Podziela ich obawy – zaznacza Michał Jurga.

Czy oznacza to wojnę z operatorami telefonii komórkowej? Niekoniecznie.

Rozwiązaniem może się okazać wytyczenie terenów pod budowę wież z dala od miasta.

– Tak właśnie postąpiła holenderska gmina Nederlek. Podobnie można zrobić w naszym mieście – przyznaje Frąckowiak.

Holenderscy planiści właśnie przygotowują koncepcję przestrzennego zagospodarowania Kościana. Chcą zaproponować władzom miasta sprawdzone u nich rozwiązania.

Julita Pasikowska-Karlitz - Głos Wielkopolski